Rok 2. №. 119. Sosnowiec, niedziela 22 maja 1927 roku. Cena numeru 20 groszy

CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel 10.45 lub Piłsudskiego 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.



FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Dyrekcja Cukierni i Restauracji

„ZACISZE"

Sosnowiec, ul. Sadowa 3

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że

ogród został otwarty

Sz. Goście będą mogli spędzać czas przyjemnie, słuchając koncertu

doborowej orkiestry 73 p. p.

Dancing w ogrodzie tylko do godz. 12 w nocy, a później na sali przy dźwiękach koncertowej orkiestry symfonicznej.

Pożyczka dla Polski została zrealizowana.

WARSZAWA, 21.5. (wł) Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że pertraktacje dotyczące zaciągnięcia pożyczki dla Polski zostały pomyślnie zakończone. W Paryżu bawi obecnie delegat rządu, który opracowuje tekst kontraktu o pożyczkę. W najbliższym czasie kontrakt pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami banków amerykańskich zostanie podpisany.

Dziś wicepremjer Bartel był przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie pożyczki.

Jak Kessler przewiózł półtora miljona złotych skradzionych na poczcie.

BERLIN, 21.5 (wł.) Podczas przesłuchania aresztowanego defraudanta Kesslera wyszło na jaw, że skradzione przez niego półtora miljona złotych z kasy pocztowej w Katowicach przemyciła przez granicę żona wspólnika jego, Cieślika.

Obaj mężczyźni uciekli wcześniej do Niemiec, Cieślikowa zaś wyjechała nazajutrz z dzieckiem, które bawiło się niedźwiadkiem. W niedźwiadku tym były zaszyte skradzione banknoty.

Ponieważ w zabawce nie można było zmieścić wszystkich banknotów naraz, Cieślikowa przewoziła pieniądze dwa razy. Pierwszą przemycona partję zostawiła u swego męża w Niemczech i wróciła do Polski po resztę, którą w podobny sposób przewiozła.

Nowe zajście na odczycie Milukowa.

TALLIN, 21.5 Były minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rosyjskiego Milukow podczas odczytu, jaki wygłosił tu w dniu wczorajszym, został znieważony przez b. oficera armji Judenicza, który nazwał Milukowa kanalją. Iwkow został aresztowany.

Zmiana czasu urzędowania.

WARSZAWA, 21.5. Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem zmienić godziny urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych. Czas urzędowania trwać będzie od g. 8 rano do 3 po poł., zaś w soboty do g. 1 i pół po poł. Zmiana ta obowiązywać ma od 1 czerwca.

Licytacja futer carowej.

MOSKWA, 21.5 Donoszą z Leningradu, iż w dniach najbliższych odbędzie się tam publiczna licytacja futer b. carowej. Na okazałą kolekcję składają się futra sobolowe, bobrowe i białe lisy.

Straszny wybuch granatu.

1 zabity, 1 ciężko ranny.

BYDGOSZCZ, 21. 5. Kowal, Tomasz Kaczmarczyk znalazł w pobliżu swego domu granat, który wespół z robotnikiem Władysławem Florczakiem zaczął rozbierać. Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się granat eksplodował, kładąc Kaczmarczyka na miejscu. Florczak jest ciężko ranny.

Część domu, w którym nastąpił wybuch, uległa zniszczeniu.

Sytuacja w Chinach.

LONDYN, 21.5 Telegram iskrowy z Szanghaju donosi, że położenie komunistów chińskich w Hankau jest niezwykle groźne. Miasto zostało otoczone ze wszech stron, z wyjątkiem małego odcinka północno-zachodniego, przez armję północną. Wojska oblegające posuwają się coraz bliżej w kierunku miasta. Miasto Czang-Cza pozostaje jeszcze w ręku chińskich bolszewików.

Pisma donoszą, że...

— Wkrótce ukaże się rozporządzenie prezydenta, mocą którego sędziowie i prokuratorzy wojskowi zostaną zrównani z sędziami cywilnymi i urzędnikami prokuratury generalnej.

— W ministerjum poczt jeden z wyższych urzędników pobił dyrektora departamentu. Sprawę oddano prokuratorji.

— Rząd polski postanowił utworzyć w Kairze placówkę dyplomatyczno-gospodarczą.

— Podczas zawodów bokserskich w miejscowości Borkowo na Mazurach jeden z zapaśników uderzony został podczas walki w okolicę serca tak nieszczęśliwie, że padł trupem na miejscu.

— W Paryżu na Mont-Velerien znajduje się najpotężniejsza latarnia w świecie. Natężenie jej światła przewyższa siłę miljarda świec.

— Ustawa przemysłowa dla całego państwa została zatwierdzona przez prezydenta Rzeczypospolitej.

— W Białymstoku robotnicy włókienniczy zażądali 30 procent podwyżki płac. Gdyby przemysłowcy nie zgodzili się na to żądanie, robotnicy postanowili ogłosić strajk.

— Wicepremjer Bartel odbył konferencję z ministrem poczt i telegrafów Miedzińskim w sprawach dotyczących urzędników pocztowych.

— Wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych w pierwszej dekadzie maja rb. wynoszą ogółem 44.8 miljonów złotych.

— Poseł Rauscher otrzymał instrukcję z Berlina. Rozmowy dyplomatyczne nad traktatem handlowym z Niemcami zostaną wznowione.

— Sprawa wykupu dóbr krotoszyńskich z rąk książąt niemieckich Thurn Taxis załatwiona będzie w czerwcu. Wykup nastapi za cenę 11 miljonów złotych. Lasy przejdą pod zarząd lasów państwowych, a grunta orne będą rozparcelowane.

— Między Rosją a Turcją została zawarta konwencja wojskowa.

— W powiecie łódzkim, w miasteczku Różanka wybuchł pożar, który zniszczył 64 domów. Straty wynoszą przeszło 500,000 zł.

—W Moskwie dokonano masowych rewizji i aresztowań w dzielnicy robotniczej.

— Huty angielskie sprzedają na eksport za połowę cen krajowych, wskutek czego wywóz polskiego żelaza spada.

— Francja na stopie pokojowej posiadać będzie 540.000 żołnierzy.

— Na Dnieprze pod Kijowem wydarzyła się katastrofa Wielka łódź wiozaca 25 chłopców, udających się do miasta, przewróciła się wskutek wiatru. 19 osób zatonęło, resztę z trudem zdołano wyratować.

Giełda.

Warszawa, 21 5.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43,43½
Paryż 35 02
Praga 26.50
Włochy 49.00
Szwajcarja 172.05
Holandja 358.00
Dol. Warsz. pryw. obr. 8.92½

Tendencja mocniejsza.

Akcje.

Warszawa, 21.5

Bank Handlowy 7,85 — 7.75
Bank Polski 154,00 — 154,50 — 153,00
Zjedn. ziem pol 3,60
Bank Zw. S. Z. 95,00 — 96,00
Kijewski 96.00
Spiess 95.00
Elektryczność 98,00
Czersk 1,25
Częstocicie 3,75
Zegluga 0,68
Cukier 6,15 — 6,00
Łazy 0,48 — 0.46
Węgiel 118.00 — 116,50 — 117,50
Nobel 6,20 — 6,15 — 6,20
Fitzner i G. 7,25
Lilpop 34,00 — 33 25 — 33,50
Modrzejów 10.30 — 10,35
Norblin 190,00 — 191,00
Ostrowieckie 83,50 — 83,75
Pocisk 3,55
Rudzki 3,05 — 2,97 — 3,00
Starachowice 5,40 — 5,25 — 5.30
Zawiercie 43 75 — 43,50
Zyrardów 21,50 — 21,00
Borkowski 3 8[illegible] — 3,75 — 3,78
Spirytus 3,55
Ostrowite 2,98

Tendencja: mocniejsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 21.5

Żyto 50.75—51.75
Pszenica 55.50—58.50.
Jęczmień zwykły 42.00 — 44.00
Owies 43.50—44.50.
Ospa pszenna 33 75
Ospa żytnia 36.50 — 37.50
Mąka żytnia 70 proc. 73 00
Mąka żytnia 65 proc. 74.40
M. pszenna 65 proc. 83.00 86.00
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 23.50 — 25.50
Łubin niebieski 22.00 — 23.50

Usposobienie słabe.

Student z Pragi

podług Hansa Heinza Ewersa

z Konrad Weidtem

wkrótce ?

Starostwo Będzińskie

Egzemplarz obowiązkowy

Zboże, mąka i chleb muszą być i będą tańsze.

Odbudowa wewnętrznego konsumenta, pod którym min. przemysłu, inż. Kwiatkowski rozumiał rolnika polskiego, rozpoczęta przez tegoż ministra natychmiast po przewrocie majowym, zrobiła tak szybkie postępy, że nie tylko należało powstrzymać pracę przy odbudowie, ale zbyt wybujałą część jej zburzyć.

Wytłumaczymy się jaśniej.

Rok temu ceny produktów rolniczych były nieproporcjonalnie niskie w stosunku do cen wyrobów przemysłowych. Stąd właśnie zastój w pewnych gałęziach przemysłu, gdyż rolnik nie mógł nic kupować. Pozwolono więc na wywóz produktów rolniczych, by ceny nieco podnieść i ożywić w ten sposób handel i przemysł, produkujący na potrzeby miejscowe.

Aliści ceny, wziąwszy rozpęd, nie tylko zrównały się z cenami światowemi, lecz nawet je prześcignęły.

Apetyty pp. rolników i tem się jednak nie zadowolniły. Zaczęto ukrywać zapasy w spichrzach, a w wielu majątkach dotychczas nie wymłócono zboża, chcąc w ten sposób wywołać sztuczny brak i osiągnąć jeszcze wyższe ceny.

Władze zmuszone zostały do podjęcia odpowiednich kroków, by zwalczyć lichwę żywnościową wsi, która dzięki mądrym ustawom sejmowym, może dyktować ceny dowolne bez żadnej za to odpowiedzialności.

Walkę z wyzyskiem rozpoczęto w ten sposób, że zakupiono zagranicą większe transporty ziarna.

Zaledwie jednak zjawił się na rynkach pierwszy transport, który nie mógł jeszcze wpłynąć na obniżenie cen, lecz dopiero wzrost ich powstrzymał, gdy rolnicy podnoszą krzyk, że im się dzieje krzywda.

Prasa w okręgach czysto rolniczych piętnuje mądre posunięcie rządu, jako szkodliwe dla kraju i żąda zaprzestania zakupów zboża zagranicą!!

O ile sięgają nasze wiadomości źródłowe, władze zdecydowane są bezwzględnie na zakup dalszych jeszcze większych ilości zboża, o ile pp. obszarnicy nie przystąpią do młocki stert zeszłorocznych i nie otworzą spichrzów.

Oczywiście przy dalszych transportach zagranicznego zboża, po nasyceniu rynku ceny muszą spaść i srodze zawiedzeni w swych nadziejach rolnicy i hurtownicy zboża ponieść muszą olbrzymie straty.

Lepiej więc nie igrać z ogniem. Skarb państwa jest dziś tak zasobny (nadwyżka dochodów w kwietniu wynosi przeszło 36 miljonów złoty h!), że może poświęcić na walką z lichwą ziemian kilka miljonów złotych.

O tem powinni pamiętać posiadacze zapasów zboża i zrozumieć, że zboże, chleb i mąka muszą być tańsze. (r.)

W jesieni wybory do sejmu?

Opinja marsz. Rataja o położeniu parlamentarnem.

Marszałek Rataj oświadczył, że według wszelkiego prawdopodobieństwa sejm zbierze się na sesję nadzwyczajną. Zebranie się sejmu podobno nastąpi z inicjatywy stronnictw sejmowych u prezydenta Rzeczypospolitej.

Wedle dalszych przewidywań marszałka Rataja, sesja czerwcowa będzie ostatnią sesją obecnego sejmu, który w czerwcu zakończy swój żywot na podstawie uchwały, powziętej przez sejm. W takim razie wybory do sejmu przyszłego odbyłyby się w jesieni.

Na nowej linji kolejowej.

Częstochowa uzyskała szereg połączeń, a linja Zagłębie — Częstochowa została odciążona.

Na nowozbudowanej linji Kalety — Podzamcze od dnia 5 listopada r. z. odbywał się ruch tymczasowy pociągów towarowych, w tej liczbie kilku par pociągów węglowych w komunikacji Górny Śląsk — Gdańsk — Gdynia.

W celu odciążenia linji Zagłębie — Częstochowa od 15 stycznia liczbę pociągów węglowych powiększono do 13 par dziennie; 1 kwietnia r. b. uruchomiono ponadto na tej linji jedną parę pociągów osobowych. Jednocześnie były prowadzone w dalszym ciągu roboty budowlane, ktore obecnie wykończono.

W dniu 11 bm komisja ministerjalna przy udziale b kierownictwa budowy linji Kalety — Podzamcze oraz przedstawicieli dyrekcji kolejowej w Poznaniu i Katowicach, dokonała objazdu inspekcyjnego linji i stwierdziła, że stan toru i wszystkich urządzeń nowozbudowanej kolei odpowiada wymaganiom przepisowym, wobec czego min. komunikacji wydało rozporządzenie o otwarciu w dniu 15 bm. normalnego ruchu osobowego i towarowego na tej linji. Odcinek od st Kalety do st. Herby Nowe włącznie oddano do eksploatacji dyrekcji kolejowej w Katowicach, pozostałą zaś część dyrekcji kolejowej w Poznaniu.

Od dnia 15 bm. na kolei Kalety — Podzamcze uruchomiono 2 pary pociągów pośpiesznych Kraków — Poznań, które dotychczas przechodziły przez Kluczbork, t. zn przez terytorjum niemieckie. Oprócz tego uruchomiono 2 pary pociągów osobowych i par pociągów osobowych w ruchu niestałym. Ruch towarowy na tej kolei już obecnie zbliża się do wyczerpania zdolności przepustowej kolei jednotorowej, wobec czego powstaje potrzeba wykonania robót inwestycyjnych, jako to: budowy dodatkowych mijanek, rozszerzenia stacji itp., a w dalszym ciągu potrzeba ułożenia drugiego toru.

Bandyci odcięli głowę posterunkowemu.

Na szosie ostrowieckiej pod Opatowem posterunkowy policji z miejscowego komisarjatu Władysław Migalski, pełniący służbę patrolową, zatrzymał dwóch podejrzanych osobników celem wylegitymowania. Gdy jednak ci nie usłuchali wezwania i przyjęli postawę wyzywającą, policjant celem zagrożenia im starał się zarepetować karabin. Zamek karabinu się zaciął.

Korzystając z tego, napastnicy rzucili się na posterunkowego i zamordowali go w bestjalski sposób, odcinając nieszczęśliwemu głowę, poczem zbiegli.

Na miejscu morderstwa zjawiły się władze śledcze i specjalnie delegowany w sprawie tej naczelnik radomskiego urzędu śledczego. Po przeprowadzeniu dochodzenia udało się ustalić, że jednym z napastników był znany w okolicy bandyta Nawrot drugim zaś jego kompan Szumliński.

Śmierć czy letarg?

We wsi Lachowiec w woj. wileńskim zmarła nagle 19 letnia Lachowiczówna, chora od dłuższego czasu na serce. Ponieważ ciało nie ulegało żadnemu rozkładowi, a nawet zmarła zachowała najzupełniej świeżą cerę, pochowano ją w otwartej trumnie i grobu nie zasypano, gdyż zachodzi podejrzenie snu letargicznego.

W dzień dyżurują przy grobie mieszkańcy wsi, a nocą palą ogniska, chroniąc grób przed wilkami. Lekarza, któryby skon stwierdził, niema na miejscu, musi być wezwany lekarz powiatowy.

Robotnicy przemysłu metalowego w walce o byt.

Strajk został proklamowany.

Wszelkie zabiegi robotników przemysłu metalowego o uzyskanie podwyżki spełzły na niczem. Prowokacyjne stanowisko przemysłowców zmusiło nękanych głodem robotników chwycenia się ostatniego środka, jakim rozporządzają, to jest proklamowania strajku.

Na zebraniu, które odbyło się w sali związków na Pogoni przy udziale delegatów robotniczych i członków komitetów strajkowych długo omawiano kwestję rozpoczęcia strajku. Odzywały się głosy za i przeciw strajkowi. Jednakże godzono się na jedno: ponieważ wszelkie środki uzyskania podwyżki zostały już wyczerpane, więc obecnie musi być powzięta decyzja ostateczna.

Po wyczerpujących debatach postanowiono przeprowadzić głosowanie. Przy głosowaniu przygniatającą większością głosów zebrani postanowili proklamować strajk, który rozpocznie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 10 rano. Strajk obejmie zakłady przemysłu metalowego 4 powiatów, a mianowicie: będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego i częstochowskiego.

Godzi się teraz zapytać, kto właściwie ponosi winę i kto wywołał strajk?

Władze winny natychmiast ująć się tą palącą sprawą, zbadać przyczyny strajku i swoim autorytetem nie dopuścić do przedłużenia się strajku, który może mieć b. poważne następstwa,

13-letni chłopiec, pozbawiony pracy usiłował popełnić samobójstwo

na hałdach huty „Katarzyna" w Sosnowcu.

Od kilku miesięcy pracował w fabryce Fitzner i Gamper 13-letni Henryk Wilk, zamieszkały przy ulicy Kamiennej Nr. 8. Onegdaj został on pozbawiony pracy. Chłopiec tak się przejął, że postanowił odebrać sobie życie W tym celu kupił większą ilość esencji octowej i udał się na hałdy Huty Katarzyna.

Przez dłuższy czas chodził jakby ważąc swoje przekonanie, w końcu usiadł i już bez wachania wypił esencję.

Szloch i jęki usłyszeli przechodnie, którzy natychmiast zaalarmowali rodziców. Chorego przeniesiono do mieszkania Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Gruszkiewicz, poczem przewieziono go do szpitala Kasy Chorych na Lepiankach. Stan chorego jest poważny.

Jeżeli powyższa wiadomość, zaczerpnięta zresztą ze źródła urzędowego, jest ścisła, wówczas całą winę przypisać należy zarządowi fabryki, który bezprawnie zatrudniał dziecko trzynastoletnie, następnie zaś, wydalając chłopca, pchnął go do czynu rozpaczliwego.

Dzieci 13 letnich zatrudniać nie wolno!

Sprytni oszuści skradli ślązaczce 600 złotych.

Onegdaj w Będzinie na ul. Szosowej obok cegielni sejmikowej 2 osobnicy dokonali oszustwa na 600 zł. Sprawa przedstawia się następująco: Drogą prowadzącą do Dąbrowy podążała górnoślązaczka Wójcik Julja Podszedł do niej jakiś jegomość i wszczął z nią rozmowę, nagle drugi oszust zbliżył się do nich i zapytuje, czy nie znaleźli pieniędzy, następnie zaś zwracając się do Wójcikowej powiada: „Pani ma moje pieniądze!"

Ślązaczka tłumaczyła się, że posiada tylko swoje pieniądze, że żadnych pieniędzy nie znalazła i poczęła wyciągać pieniądze, zapakowane w gazetę. Skorzystał z tego oszust, odebrał od ślązaczki paczkę, a mając podobną przy sobie szybkiem ruchem zamienił paczki. Wójcikowa przyjęła paczkę za swoją i udała się w dalszą drogę do Dąbrowy. W tymże czasie oszuści zbiegli.

Wójcikowa, tknięta jakiemś przeczuciem, postanowiła obejrzeć paczkę i ze zdziwieniem zauważyła, że zamiast pieniędzy ma jakieś papierki. Udała się do komisarjatu i zameldowała o oszustwie. Wójcikowa pochodzi z Małej Dąbrówki.

Ferment w radzie miejskiej m. Zawiercia.

Prezes rady miejskiej ustępuje.

Od dłuższego czasu daje się słyszeć, że w radzie miejskiej m. Zawiercia coś się psuje Po mieście krążą różne pogłoski. Jedni mówią, że rada miejska sama ustępuje, inni, że mają radę rozwiązać, a jeszcze inni mówią, że prezes rady miejskiej ustępuje, że właściciele nieruchomości nawet już między sobą wybierają kandydatów do przyszłego zarządu miasta. Jednem słowem całe Zawiercie gada tylko o radzie miejskiej i magistracie

Ile w tym jest prawdy, pokaże niedaleka przyszłość. W każdym razie, podobno każda pogłoska ma część prawdy, więc i to, że radę miejską w Zawierciu mają w niedalekiej przyszłości rozwiązać ma pewne podstawy, gdyż głośno o tem nawet w województwie.

Najwiarogodniejszem jednak jest to, że grunt się z pod nóg tutejszej radzie miejskiej usuwa Radni zaczynają już niepewnie siadać na swych stolcach.

W Gimnazjum żeńskiem z prawami

H. RZADKIEWICZOWEJ

w SOSNOWCU

Dęblińska 1 Nr. tel. 465

zapisy uczennic rozpoczęte, egzaminy 2 czerwca.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja gimnazjum codziennie od 9—1.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Pracy—Expresie Zagłębia".

Święto sportu obrony narodowej.

III narodowe zawody strzeleckie w Toruniu.

(Koresp. wł.)

Toruń, 17 maja.

Rzadko zdarza się rozgrywać zawody sportowe w tak fatalnych warunkach atmosferycznych, jakie towarzyszyły w ciągu 2 dni „święto sportu obrony narodowej“.

Dwa tylko razy uśmiechnęło się słońce w czasie zawodów. Poraz pierwszy w sobotę, gdy gen. Berbecki otwierał zawody, poraz drugi na chwilę popołudniu tego samego dnia. Pozatem 14 maja wali naprzemian śnieg, krupy, grad i padał deszcz, a w niedzielę przez cały dzień mrzył jesienny kapuśniaczek, chwilami zaś zacinał gęsty deszcz. Przez cały czas zawodów wicher akompaniował trzaskowi karabinów.

Dzięki takim warunkom atmosferycznym strzelanie przeciągało się mimo wzorowej i imponującej wprost organizacji, przeprowadzonej przez personel centralnej szkoły strzelniczej z komendantem szkoły pułkownikiem Martinim, mjr. Hatuszczakiem i mjrem. Felsztynem na czele.

Walcząc w nadzwyczaj ciężkich warunkach, zawodnicy złożyli piękny dowód, jak wielki postęp uczynił sport obrony narodowej w ostatnich 2 latach. Rekordy padały. Lecz nie to było najważniejszym dokumentem postępu. Rekordy były bite nieraz przez kilkunastu zawodników. Zwycięscy zdobywali nagrody i mistrzostwa po zaciekłej walce z rywalami, nieraz po kilku dodatkowych rozstrzeliwaniach.

Tak, naprzykład, w strzelaniu o nagrodę marszałka Piłsudskiego 10 zawodników osiągnęło możliwe do zdobycia maksimum punktów, w strzelaniu przedolimpijskiem do sylwetek 4. W strzelaniu o mistrzostwo, Torunia różnica pomiędzy zwycięzcą, a 20-ym zawodnikiem wynosiła zaledwie 8 punktów na 100 możliwych.

Przebieg i wyniki zawodów wzbudzają radosną wiarę i ufność w naszą tężyznę narodową, każą cieszyć się postępom, pozwalają wróżyć piękną przyszłość naszemu sportowi strzeleckiemu.

W masie około 300 zawodników największy odsetek stanowili wojskowi. Oni też wewszystkich strzelaniach z wyjątkiem myśliwskich byli klasą czołową, zdobywali największą ilość nagród.

Z organizacji cywilnych zwracały uwagę grupy: małopolskiego tow. łowieckiego w strzelaniach myśliwskich i pistoletowych, związku strzeleckiego, który znacznie poprawił swe wyniki, oraz harcerstwa, dla których paru junjorów małokalibrowców i jeden dobry strzelec do jelenia zebrało kilka nagród.

Wśród środowisk najbardziej imponował solidarnością, swym dobrem i poziomem zespół Lwowa. To też nic dziwnego, że nagrodę przechodnią zespołową związku strzeleckiego zdobyła poraz drugi drużyna lwowska.

Zawody były wielkim wysiłkiem organizatorów i uczestników, wysiłkiem, który dał doskonałe rezultaty. Cieszyły się niemi duże rzesze wojskowych, które zgromadziły się na strzelnicy. Bardzo licznie reprezentowane też było społeczeństwo miejscowe.

III narodowe zawody strzeleckie pozostawiły na uczestnikach i widzach jaknajlepsze wrażenie i stały się bodźcem do dalszej żmudnej i długiej jeszcze pracy, której przyświecać będą nadal dwa szczytne zadania: obrona kraju i wsławienie jego imienia na terenie sportu międzynarodowego.

Wasz.

Oszukańcze manipulacje medjów.

Zdawało się, że po śmierci Hud eniego, który uważał za swoje zadanie życiowe demaskować media okultyzm odebrać spokojnie. Widocznie jednak sława Hudieniego oddziałała na Otokara Fischera, który jako „czarodziej“ postanowił kontynuować dalej działalność Hudieniego. Onegdaj wygłosił Otokar Fischer we Wiedniu odczyt poświęcony specjalnie oszukańczym manipulacjom medjów. Osobniki te, oświadczył Fischer, pracują po większej części bez należytej kontroli i tylko dzięki temu udały się eksperymenty. Jeśli pp. medjum oświadcza, że pewien dźwięk przychodzi z pewnej strony pokoju a uczestnicy w to wierzą, należy to przypisać temu, że lokalizacja dźwięku przez ucho ludzkie jest bardzo trudna, tem trudniejsza w ciemności, ponieważ oko nie ma możności obserwacji ruchów medja towarzyszących temu dźwiękowi. — Wszystkie dotychczasowe metody kontroli okazały się bezskuteczne. I tak polecono np. medjum, by ciągle klaskało w ręce by w ten sposób odeprzeć podejrzenie, jakoby medjum posługiwało się rękoma. Okazało się że medjum jedną ręką uderzało w twarz a drugą ręką wykonywało rozmaite ruchy. Także „łańcuch“, polegający na tem, że ręce medjum są związane rękoma uczestników, nie jest dostateczną rękojmią kontroli, albowiem, jak Fischer zademonstrował, medium łatwo może jedną rękę uwolnić, a najbliższy uczestnik tego niespostrzeże Niektóre medja demonstrowały eksperyment polegający na tem, że wywołany duch wypijał szklankę wina, chociaż medjum wcale się nie zbliżało do stołu. Uczestnikom nie wpadło nawet na myśl, że medium posługiwało się gumowym wężem, ukrytym w ustach i w odpowiednim momencie niepostrzeżenie wrzuconym do szklanki.

Jak długo człowiek jest w stanie pracować?

To dla wszystkich bodaj tak żywotne zagadnienie jest przedmiotem ankiety, przeprowadzonej ostatnio przez redakcję „Berliner Tageblattu“, która wyniki jej ogłasza w postaci szeregu sylwetek, przedstawiających „dziekanów pracy“, mających swoją rezydencję w stolicy Niemiec. Przez szpalty pisma przesuwa się bogata galerja tzw. „typów charakterystycznych“. A więc: dorożkarz J. Ziege, od 31 lat siedzący na koźle „dryndy“, specjalista od nocnych kursów, strażak W. Kirtschek, zgórą 35 lat gaszący pożary w Berlinie, a przy sposobności i... własne pragnienie, kelner E. Karant, mający dziś za sobą 40 lat podawania w restauracji i który w ciągu całego tego czasu „niemiał ani jednego zatargu z gośćiem. Od 37-u lat roznosi P. Frolow listy rekomendowane i oczywiście zawsze w tej roli bywa mile widywany, zaś H. Kriele, który w tych dniach święcił 50-tą rocznicę swojego przebywania w portjerskiej loży hotelowej, mógłby bardzo interesujące pamiętniki napisać, ale „zawsze odznacza“ się dyskrecjąl.

Niemniej wytrwałą w pracy jest „płeć słaba“, jak o tem świadczy przykład pani Greisser, kobiety dziś blisko 70-o letniej. Od najmłodszych bowiem lat sprzedaje ona na ulicach Berlina wiązanki kwietne, znają ją doskonale całe pokolenia łasych na kwiaty midinetek niemieckich. Palmę pierwszeństwa należy jednak chyba przyznać pani Stathman, która od 26-ciu lat uprawia istotnie ciężki zawód roznosicielki pism po domach. — „Ma ona w nogach“ około 20-u miljonów schodów, a mimo to, gdy troskliwi przyjaciele radzą jej skorzystać z proponowanej emerytury, żwawa babina ani nawet słyszeć o tem nie chce i odpowiada: „Mam nadzieję, że zrobię jeszcze 20 miljonów schodów“... i znajomi wierzą jej. „Berliner Tageblatt“ proponuje, wobec zainteresowania, wzbudzonego tą ankietą, zebrać odpowiednie dane i w innych krajach, by wyprowadzić, drogą porównawczą odpowiednie wnioski, dotyczące przeciętnego maximum długotrwałej pracy w różnych środowiskach społecznych i narodowych.

A. CZECHOW.

I jak tu dogodzić!

Skończone. Nie będę już pił! Nie, za nic w świecie. Gdzież rozum? Trzeba pracować, męczyć się... Pracuj tu, bracie, uczciwie, jeśli ci przyjemnie pensję pobierać. Pracuj sumiennie. Niemiej spokoju, ani snu. Rzuć pijatykę. Przyzwyczaił się człowiek za nic pieniądze brać!

Prawiąc sobie te kilka morałów, nadkonduktor Podtiagin, czuje nieprzezwyciężoną chęć do pracy. Jest druga w nocy— nie bacząc na to, budzi konduktorów, razem z nimi idzie sprawdzać bilety po wagonach.

— Proszę... bilety! — krzyczy wesoło.

Senne osoby w półmroku budzą się, i nie zadowolone wyciągają bilety.

— Panie... bilet, bilet! — zwraca się Pudtiagin do pasażera II klasy, chudego jegomościa, okrytego futrem, kołdrą i otoczonego poduszkami. — Bilet!

Chudy pan nie odpowiada. Pogrążony jest we śnie. Nadkonduktor szturcha go w plecy i niecierpliwie powtarza:

— Panie... bilet!

Pasażer otwiera oczy, patrzy ze strachem na Podtiagina.

— Co? Kto? A?

— Przecież mówię do pana po ludzku. Bilet! Panie! Proszę!

— Mój Boże! — wzdycha chudy pan, krzywiąc się — — Boże mój! Cierpię na reumatyzm... trzy noce nie spałem, zażyłem morfiny, by zasnąć, a panie, pan... tu bilet znowu. Gdzież litość, gdzież ludzkość! Gdybyś pan wiedział, jak mi trudno jest zasnąć, to byś pan nie zawracał mi głowy takiem głupstwem... Na co się panu zda mój bilet?

Podtiagin nie wie, czy ma się obrazić, czy nie, postanawia jednak obrazić się.

— Panie, niech pan tu nie krzyczy. To nie karczma! — powiada.

— W karczmie ludzie są lepsi... — wykrzykuje pasażer. — Obym tylko zasnął! Dziwna rzecz: prawie całą zagranicę zwiedziłem i nigdzie nie upominano się o bilety, a tu jak kat nad biednym człowiekiem, ciągle, ciągle, masz tobie!

— Proszę jechać zagranicę, jeżeli się tam tak bardzo podoba!

— Niesłychane! Czy nie wystarcza, że pasażerów trzyma się w zaduchu, w przeciągach, a tu jeszcze głupie formolności. Patrzcie państwo, zachciało mu się biletu! Powiedzcie co za staranność! Dobreby to było, gdyby się to robiło dla kontroli, a zwykle przecież pół pociągu bez biletów jedzie!

— Proszę o dowód — wybucha Podtiagin. — Jeżeli pan nie przestanie krzyczeć i hałasować, będę zmuszony wyprosić pana na najbliższej stacji i sporządzić protokuł.

— To jest oburzające! — skarży się publiczność. — Męczyć biednego człowieka! Miejże pan litość.

— Przecież ten pan się awanturuje! — tchórzy Podtiagin. — Dobrze, mogę nie brać biletu... Sami przecież państwo wiecie, że służba tego wymaga... Gdyby nie służba... Możecie państwo zapytać naczelnika stacji... lub kogo innego...

Podtiagin wzruszył ramionami i odszedł od chorego. Z początku czuł się obrażony i trochę zmartwiony, nastepnie, przeszedłszy przez kilka wagonów zaczął odczuwać w swem nadkonduktorskiem sercu niepokój, podobny do wyrzutów sumienia.

Rzeczywiście, nie należało budzić chorego, myśli. Zresztą nie jestem winien... Myślą, że robię to dla przyjemności, a nie wiedzą, że służba tego wymaga... Jeśli nie wierzą, mogą się poinformować u naczelnika stacji.

Stacja. Pociąg stoi pięć minut. Przed trzecim dzwonkiem do tegoż wagonu wchodzi Podtiagin. Tuż za nim ukazuje się naczelnik stacji w czerwonej czapce.

— Otóż, pan ten, — ciągnie Podtiagin — mówi, że nie mam prawa prosić go o pokazanie biletu...

Chory znowu budzi się, otwiera oczy i krzywiąc twarz, podnosi się nieco.

— Mój Boże! Zażyłem proszek i zdrzemnąłem się trochę, to znowu... znowu! Błagam panów, miejcie litość.

— Może pan pomówić z panem naczelnikiem stacji... Czy mam pełne prawo prosić o bilet?

— To nie do zniesienia! Ma pan bilet. Oto mój bilet! Kupię jeszcze pięć biletów, dajcie mi tylko umrzeć spokojnie! Czyście nigdy nie chorowali?

— To zakrawa na urągowisko — oburza się jakiś pan w wojskowem ubraniu. — Niczem innem nie mogę sobie wytłumaczyć tego dręczenia.

— Zostaw go pan w spokoju... — powiada naczelnik stacji, ciągnąc Podtiagina za rękaw.

Podtiagin wzrusza ramionami i powoli wysuwa się za naczelnikiem stacji.

Czy można tu komu dogodzić? Wścieka się. Z jego powodu zawołałem naczelnika stacji, żeby uspokoił się, a on krzyczy.

Druga stacja. Pociąg staje na 10 minut.

Podtiagin pije wodę, zbliża się do niego dwóch panów: jeden w ubraniu inżyniera, drugi w palcie wojskowem.

— Słuchaj pan! — zwraca się inżynier do Podtiagina. — Zachował się pan oburzająco, w stosunku do tego chorego pasażera, oburzyło to wszystkich obecnych. Jestem inżynierem Puzickim, ten... pan pułkownik... Jeśli pan nie przeprosi tego pasażera, tą zaskarżymy pana przed naczelnikiem ruchu, który jest naszym wspólnym znajomym.

— Proszę panów, ależ... ależ... — tłumaczył się Podtiagin.

— Nie potrzebujemy żadnych wyjaśnień. Uprzedzamy tylko, że jeśli pan nie przeprosi, to my zaopiekujemy się pasażerem.

— Dobrze, ja... ja... przeproszę.

Po upływie pół godziny Podtiagin, ułożywszy przemówienie, któreby zadowoliło pasażera i nie ubliżyło jego własnej godności, wchodzi do wagonu...

— Panie! — zwraca się do chorego.

— Co?

— Ja, no... no, jakby to powiedzieć? Niech pan się nie obraża, proszę...

— Wody! — krzyknął chory, łapiąc się za serce. — Trzeci proszek morfiny zażyłem, zdrzemnąłem się, a... tu! Boże, kiedy już się wreszcie skończy ta straszna próba!

— Ja chciałem właśnie, żeby pan zechciał wybaczyć za...

— Panowie, pomóżcie mi! Muszę wysiąść na następnej stacji!... Już nie mogę dłużej cierpieć, nie jestem w stanie!

— Umrę...

— Niesłychane — krzyczy publiczność, skandal! Pan będzie odpowiadał za takie naigrawanie się.

Podtiagin wzdycha ciężko i opuszcza wagon. Idzie do wagonu służbowego, siada przy małym stoliczku i mruczy do siebie:

— To ci publiczność! I jak tu dogodzić! Zmuszają wprost człowieka do opicia... Nic nie robić — wściekają się, zacznę coś robić — też źle!

Podtiagin wyciąga butelkę i pije, zapominając o pracy i obowiązkach.

Magazyn i Pracownia wyrobów podróżnych i skórzano-galanteryjnych

Feliks Janson w SOSNOWCU ul. Warszawska 10;

POLECA na sezon letni: KUFRY, walizy, łóżka polowe, leżaki, hamaki, piłki koszykowe, piłki footbalowe, pantofle gimnastyczne i sportowe, kostjumy lekko-atletyczne i t. t.

CENY NISKIE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

UWAGA: Wszystkie towary udzielam na raty wekslowe.

Odszkodowanie za „trudy małżeńskiego żywota“.

Antoni Kiraly, młody, bogaty madjar ożenił się w roku 1909 z równie bogatą Rozalją Katona. W r. 1915 poszedł Kiraly na wojnę i według urzędowej relacji zginął bohaterską śmiercią w bitwie pod Gorlicami. Prze 7 lat opłakiwała Rozalja swego męża, ale w końcu znudziła się jej żałoba i wyszła za mąż za zamożnego Franciszka Kazi. Tymczasem w kilka tygodni po ślubie nadszedł list od Antoniego Kiraly, pisany do żony, w którym donosi, że żyje w Rosji, dobrze mu się powodzi i że wkrótce wraca do domu.

Jakoż po pewnym czasie istotnie zjawia się Kiraly i zastaje w domu swego oficjalnego następcę przy obiedzie.

Konflikt mógł się zakończyć tragicznie, ale małżonek Nr. 2 poszedł po rozum do głowy i posłał swemu poprzednikowi przez adwokata list, w którym oświadcza, że rezygnuje z nabytych praw do Rozalji pod warunkiem, że otrzyma 800 pensgse i 60 centnarów metrycznych pszenicy, tytułem odszkodowania za 5-letnie i pełne trudu pożycie małżeńskie. — Czasy narzeczeństwa i właściwą służbę małżeńską policzył sobie spryciarz prawie że 100 krotnie.

HUMORYSTYKA.

Na seansie spirytystycznym.

Kierownik seansu. — Duch pani męża zaraz się zjawi. O co ma go się medium zapytać?

Nieutulona w żalu wdowa. — Niech się go pan zapyta, gdzie on zapakował kwity lombardowe, bo nie mogę ich znaleźć i całe srebro może nam jeszcze przepaść.

Na ulicy.

— Panie Piotrze! Czego pan tak zmyka, jak gdyby mnie pan nie chciał znać?

— Ależ co znowu, panie doktorze? Tylko mi przed panem wstyd, że była grypa, była szkarlatyna, a w moim domu, jak na złość, nikt nie chorował.

Wymagający klijent.

— Proszę o kamień do zapalniczki.

Proszę pana... Czy pan zaraz nasadzi, czy zapakować.

— Proszę zapakować.

(Kupiec owija kamień w papierek i podaje klijentowi)

— Proszę obwiązać szpagatem.

Ordynarja.

— Zdaje się, że urzędnicy państwowi prócz pensji będą otrzymywali ordynarję w zbożu.

— Co znowu?

— Bo podobno wice-premjer obiecał im podwyżkę, o ile dopisze w tym roku urodzaj.

Spiew urzędnika.

(Pod wrażeniem obiecanej 25 procentowej podwyżki)

O podwyżko,
Coś czekała,
Abym z głodu kradł,
Czemuś długo
Tak błyszczała,
A jam chudł i bladł.
Czemuż migasz
Mi jak świecą,
Koło nosa tuż —
Obietnica —
Obietnicą
A ja zdycham już.

U piekarza.

— Panie piekarz. W pańskim chlebie znów się dziś znalazł karaluch.

— A panienkaby może chciała, żebym ej za 64 i pół grosza za kilo wsadził do chleba ułana albo szwoleżera?

Na lekcji.

— Przypuśćmy, że masz pięćdziesiąt groszy i idziesz do sklepiku po jabłka. Jedno jabłko kosztuje trzynaście groszy. Ile ci dadzą jabłek?

— Cztery.

— To nie może być. Przecież ci zabraknie pieniędzy.

— No tak, zabraknie mi dwóch groszy, ale mnie tam w sklepiku znają i zawierzą.

Komercjalizacja.

— Ciągle piszą o komercjalizacji polskich kolei państwowych. Co to znaczy komercjalizacja?

— Jakto nie wiesz? Słowo komercjalizacja znaczy popolsku przehandlowanie.

W biurze wsparć dla biedaków.

— Jestem w ostatniej nędzy i prosiłabym o wsparcie. Oto zaświadczenie.

— Wdowa?

— Nie, panna.

— Na nic. Niech wyjdzie najprzód zamąż, ma czworo dzieci, niech jej mąż umrze, dzieci się pochorują wtedy niech przyjdzie, to dostanie. Pannom nie dajemy.

Moda.

— Podobno tego lata wszystkie panie będą nosiły sukienki za kolana

— In plus, czy in minus?

Przed rautem.

— Dziadku kochany. Jak się dziadkowi podobają nasze suknie?

— Owszym ładne, ale ja coś podobnego widziałem już przed sześćdziesięciu pięciu laty, kiedy jako młody chłopak zaglądałem przez szparkę do kąpieli damskiej na Wiśle.

U szewca.

— Żona prosi o podzelowanie rannych pantofli, a ja proszę o zrobienie tego z aksamitu lub flaneli.

— Co to za dobry mąż. Panu idzie o to, ażeby nóżkom było miękko?

— Wcale nie, tylko podczas kłótni żona wali mnie zazwyczaj pantoflami

(„MUCHA“).

Nowoczesne matki.

Już przez trzy dni zabierasz z sobą na spacer Janeczkę... Weź raz także Jurka..

— Bardzo żałuję, ale Jurek nie zgadza się z kolorem mojej nowej sukni

Ręka rękę myje.

— Trzysta złotych, czy to troszkę nie za wiele doktorze — pyta p. Łachuderska znanego eskulapa, który leczył jej 12 letniego Tadzia na szkarlatynę.

— Piętnaście wizyt, łaskawa pani, po dwadzieścia złotych.

— No tak, ale niech doktór nie zapomina, że Tadzik zaraził całą szkołę.

Konsekwentny.

Pan X., owdowiawszy po 20 letniem pożyciu z małżonką ożenił się powtórnie z 20-letnią.

— Czy aby nie zawielka różnica wieku?

— Ależ wcale nie, pierwsza moja żona, kiedyśmy się pobrali, miała tyleż lat.

Fatalne porównanie.

Żona na tylnem siedzeniu motocyklu:

— Proszę cię zwolnij biegu! pędzisz, jak gdybyś miał djabła za sobą!

Zachęcające.

— Niech pani co zaśpiewa!

— Kiedy mam tremę, tylu tu ludzi!

— Eee, kto tam będzie słuchał!

Smak szampana! Koszt wody!

W całej Europie najulubieńszym napojem jest dziś

SINALCO

Napój ten o wytwornym i delikatnym smaku zastąpi wszystkim wino, od którego jest zdrowszy i tańszy.

Aby dać możność zaopatrzenia się wszystkim w ten dobroczynny napój

dostarczamy go do sklepów

już w ilości nawet 10 butelek.

Zamówienia przyjmujemy przez telefon Nr. 2-85.

Fabryka wód gazowych w Sosnowcu

E. KOSMALA.

TAK!...
ALE TO PŁÓTNO FIRMOWE
MIESZALSKIEGO
TO FAKTYCZNIE JEST DOBRE!
SOSNOWIEC „HALE ROZWOJU”

Zakład Fryzjersko-kosmetyczny dla Pań „HYGJENA“

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że w Salonie naszym dla Pań pracują pierwszorzędne siły w zakresie fryzjerstwa damskiego, zaś od 1-go maja r. b. objął kierownictwo naszego Salonu wybitna siła fryzjerska pan Wacław Szymański z Warszawy.

— Specjalność czesanie Pań i farbowanie włosów. —

Sosnowiec, Modrzejowska 24, Tel. 8-63 I piętro.

J. KRUMER w SOSNOWCU, ul. Targowa Nr. 12

II-gi sklep od ul. Modrzejowskiej. Tel. Nr. 5-40.

Poleca na sezon letni po niskich cenach:

wszelką galanterję jako to: wykwintną bieliznę damską, męską, dziecinną i sportową, garnitury kąpielowe, bluzki jedwabne i popelinowe, pończochy we wszystkich odcieniach, rękawiczki, skarpetki, parasolki, krawaty, swetry, trykotaże, sandały damskie i dziecinne, torebki skórzane fantazyjne i t. p.

Obsługa szybka i solidna.

MAGAZYN GALANTERYJNY

PAWEŁ KUCHARSKI

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8.

NA SEZON BIEŻĄCY:

Bielizna męska i damska. Kapelusze i czapki. Trykoty, swetry i żakiety wełniane. Rękawiczki. Krawaty. Pantofle zakopiańskie i skórkowe. Dodatki do sukien. :: :: Ceny konkurencyjne!

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7 53, 8.54, 9.39, 10.25, 11 09 12.36, 13 43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20 15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9.46

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6 45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15 54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).

Do Szczakowy: 12.41, 18 20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21 20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kur uje od 1.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9 30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20 50, 22.28, 23.23.

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec)

Z Ząbkowic: 3 54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8 45, 11.06, 15 34, 16.44, 18 25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23 41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.IV do 30 IX).

Ze Strzemieszyc R: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

HARMONJE

najlepsze i najtańsze stolikowe i ręczne wyrabia znana firma

Andrzej Kupis,

Warszawa ul. Bednarska № 21.

PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC MĘSKI

Sz. Praga Sosnowiec, ul. Targowa 13 (róg Modrzejowskiej, I p.) Tel. 7-54.

Wykonanie solidne i punktualne.

CENY PRZYSTĘPNE.

UWAGA: Na żądanie Sz. Klijenteli zamówienie zostaje wykonane w ciągu 48 godzin.

Swiece kościelne i do komunji św. gładkie i ubierane w różnych wielkościach najtaniej poleca Sklep

Piotra Kołtona SOSNOWIEC Kościelna 4.

DRZEWO

GRUBE BUDOWLANE

sprzedam zaraz

Sosnowiec, ul. Orla 14.

Dodatek specjalny „Dziennika Pracy-Expresu Zagł.”

poświęcony sprawie 10-lecia Stowarzyszenia lokatorów w Będzinie.

Komunikat.

W niedzielę, dn. 22 maja r. b. o godz. 10.30 rano w sali teatru „Nowości” w Będzinie Stowarzyszenie Lokatorów m. Będzina obchodzić będzie jubileusz 10 cio lecia swego istnienia.

Program uroczystości:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego
3. Zaproszenie do Prezydjum
4. Uczczenie pamięci zmarłych członków zarządu
5. Powitanie delegatów
6. Sprawozdanie z działalności St-nia za czas **1917—27.**
7. Referat
8. Przemówienia delegatów
9. Zakończenie

* * *

W dniu dzisiejszym Stowarzyszenie lokatorów m. Będzina, obchodzi uroczyście dziesięciolecie swej pracy.

Czy praca ta była owocna, niech osądzi społeczeństwo miejscowe, dla którego dobra zarządy Stowarzyszenia starały się robić wszystko, co było w ich mocy.

A praca to była wszechstronna i bardzo uciężliwa. Stowarzyszenie udzielało porad członkom ,którzy sami nie mogli zorjentować się w przepisach i ustawie.

Stowarzyszenie zapewniało swym członkom obronę sądową, aczkolwiek dążeniem instytucji było załatwianie spraw polubownie. Zadanie to spełniała znakomicie komisja rozjemcza przy Stowarzyszeniu, która w ciągu lat 10 rozstrzygnęła 2700 spraw.

W czasach krytycznych, ciężkich, jakie przeżywaliśmy pod koniec wojny i po wojnie Stowarzyszenie, by przyjść z pomocą członkom, stworzyło kooperatywę żywności wą, a niezamożnym członkom, których nie udało się obronić przed eksmisją. Stowarzyszenie udzielało zapomóg w gotówce.

Sprawy lokatorów były bronione we wszystkich urzędach przez delegowanych specjalnie ławników, a jednocześnie Stowarzyszenie starało się zawsze i dotychczas stara się wszelkiemi siłami o obronę interesów lokatorskich w radzie miejskiej.

By uświadomić społeczeństwo o swej pracy, Stywarzyszenie urządzało wiele informacyjnem i uświadamiające i t. p. i t. p.

Stowarzyszenie lokatorów m. Będzina założone zostało w r. 1917.

Skład pierwszego zarządu był następujący:

prezes — Sz. Szeftel,
wiceprezes — A. Burakiewicz,
skarbnik — L. Borzykowski,
sekretarz — A. Perlmutter.

Członkowie zarządu:

Mendel Blumenfrucht, Herszel Blumenfrucht, A. Czerwiński, D. Grossman, Mendel Ferens, Henryk Inwald, Edward Langer, Ch. Sz. Kriegstein, M. Lewin, B. Kapuścik, Izrael Minc, S. Krzywański, M. Hampel, G. Rechnic, Izrael Regirer, M. Sztrausman, Jakób Sztatler.

Komisja rewizyjna:

pp. 1) I. Brojde, 2) M. Glück, 3) Wolf Kurland, 4) Ch. Lipner, 5) I. M. Rotsztajn.

Obecny skład zarządu:

prezes — Michał Lewin,
wiceprezes — Maks Landau,
skarbnik — Mendel Ferens,
sekretarz — Izaak Kozłowski — radny miejski.

Członkowie zarządu:

Borzykowski Leon, Berezowski Stanisław, Fryde Herman, Gitler Dawid, Grossman Dawid, Heide Zawel, Lewkowicz Szaja, Marszycki Leon, Rechtman Bernard, Rajchman Abram.

Komisja rewizyjna:

1) A. Perlmutter, 2) Wolf Kurland, 3) H. Fajerman.

Lokatorzy i sublokatorzy!

Chcecie wiedzieć, ile komornego należy zapłacić? Jeżeli gr zi Wam ze strony właściciela domu eks misja.

Jeżeli macie o mieszkanie zatarg z kamienicznikami.

W tych i wogóle we wszystkich sprawach, tyczących się waszego mieszkania —

Zwracajcie się do biura Stowarzyszenia Lokatorów m. Będzina. ul Modrzejowska № 44.

Biuro czynne w dnie powszedn e od godz. 6 ej do 8-ej wiecz.

Wskazówki dla lokatorów.

Bardzo często lokator traci mieszkanie przez nieznajomość przepisów ustawy lub przez niedbalstwo, a utrata dachu nad głową jest w dzisiejszych warunkach wydarzeniem katastrofalnem. Nie można dość często przypominać lokatorom o obowiązkach, nakładanych na nich przez ustawę. Większość spraw sądowych o eksmisję wytoczona jest z powodu nieopłacenia w terminie czynszu. Niepłacenie dwóch rat komornego powoduje eksmisję. Komorne winno być płacone z góry. Jeśli jest spór o wysokość podstawowego komornego (płaconego w czerwcu 1914 r.), należy w każdym razie ofiarować gospodarzowi komorne i wystąpić jednocześnie do urzędu rozjemczego o ustalenie ceny.

Ile ofiarować? Odróżnić należy dwa wypadki. Jeśli komorne jeszcze nie zostało ustalone przez urząd rozjemczy, lokator może ofiarować komorne w wysokości, według swego uznania. W wypadku zaś, jeżeli lokator chce wystąpić do urzędu o zmianę istniejącego już rozstrzygnienia urzędu, musi on ofiarować komorne w wysokości, ustalonej przez urząd. Dopiero nowe roztrzygnienie urzędu uprawnia na przyszłość do wysłania kwoty według nowego ustalenia.

Sądy w bardzo wielu wypadkach wydawały wyroki eksmisji; z powodu niezastosowania się do wspomnianego przepisu.

Jak należy ofiarować komorne? Jeżeli gospodarz odmawia wydania pokwitowania, najlepiej jest wysłać komorne przez Stowarzyszenie Lokatorów. Zaofiarowanie komornego przez Stowarzyszenie Lokatorów jest z wielu względów dogodniejsze niż ofiarowanie przy świadkach.

Jakie płacić świadczenin? Jeżeli komorne przekracza 50 proc. należy płacić tylko za dostarczenie wody i za wywóz nieczystości kloacznych, a jeżeli komorne osiągnie 75 proc. podstawowego komornego — wszystkie świadczenia ustają.

Zarząd St. Lokat.
m. Będzina

Walka z głodem mieszkaniowym.

W związku z ogólnym kursem reakcyjnym, który wzmaga się w powojennej Europie a bardzo poważnie opanował też Polskę, kamienicznicy podnoszą głowę. Żądają oni. w imię soecyficznie pojętej zasady własności, prawa niepodzielnego panowania w swej kamienicy, co na język praktyczny przełożywszy. oznacza, nie mniej i nie więcej jak prawo do zdzierania skóry lokatorskiej

Przeszkodą ku takiemu niepodzielnemu panowaniu kamieniczników nad lokatorami jest prawo o ochronie lokatorów. Prawo to w Polsce posiada wiele zasadniczych braków, jest jednak kością w gardle kamieniczników i wszystkie ich dążenia zmierzają ku temu, aby prawo to znieść.

Niemal w całej Europie rządy były zmuszone po wojnie zaprowadzić ustawodawczą ochronę lokatorów. Wojna niszczy, rozwala, a nie buduje; i o ile już przed wojną w niektórych szybko się rozwijających cent ach przemysłowych lub handlowych nastąpił brak mieszkań i stale przez to lokale drożały, to po wojnie sprawa ta zamieniła się wprost w klęskę społeczną Klęska ta potęgowała się jeszcze przez to, że kapitał prywatny, zresztą przez wojnę silnie uszczuplony, szukał lokaty przeważnie w handlu, gdzie dawał większe zyski, aniżeli mógł dać ulokowany w budowę domów mieszkalnych- Dlatego też w tej dziedzinie zmuszone były ingerować rządy i stanąć po stronie wielkiej masy lokatorów, ograniczając prawo właściciela kamienicy.

Trwać to musi tak długo, jak długo istnieć będzie brak mieszkań. Brak inicjatywy prywatnej w budowie domów w wielu państwach i miastach na zachodzie Europy zastępuje inicjatywa państwowa i komunalna.

Niemcy na rok 1927 uchwalily na cel budowy domów mieszkalnych z budżetu państwa poważne sumy. Magistrat Wiednia co rok buduje tysiące pomieszczeń mieszkalnych. Rozumie się, że to wszystko jest niewystarczające. Ale ważne w tem jest to, że został wytknięty kierunek, w którym zdąża społeczeństwo dla zapobiegania — brakowi mieszkań A kieruuek ten wskazuje nam jasno, że rozbudowa miast, dostarczanie mieszkańcom mieszkań przenosi się na państwo komuny, że na kapitał prywatny mało liczyć należy.

U nas, choć jest gorzej niż na Zachodzie, prawie. że się nic jeszcze nie robi. Państwo domów mieszkalnych nie buduje. gminy zaledwie zdobywają się na słabiutką inicjatywę i potrafia wybudować kilka baraków dla bezdomnych i na tem koniec. Nasz magistrat dotychczas nie zdobył się nawet na wybudowanie baraków dla eksmitowanych i bezdomnych. Tymczasem ludność zwrasta w Polsce szybciej aniżeli ua Zachodzie, miasta ludnością się przepełniają i głód mieszkaniowy stale wzrasta. Płuca nasze coraz to mniejszą ilością powietrza obyć się muszą, coraz bardziej narażeni jesteśmy na choroby i coraz gorzej z nami pod względem zdrowotnym i moralnym. W kraju naszym jest źle, sytuacja gospodarcza nie utrwalona setki tysięcy bezrobotnych, których państwo ustrzymuje, wypłacając zapomogi, warunki bytowania robotników, pracowników umysłowych, nauczycieli gorszo o wiele od

Tabela wysokości płacenia czynszu komornego za II kwartał 1927 r.

Lit. „A“ Ustalone komorne w czerwcu 1914 r. płacone w stos. rocznym		Od mieszkań jednoizbowych (pok. i kuchn.)	Lit „B“ Ustalone komorne w czerwcu 1914 r. płacone w stos. rocznym		Od mieszkań 2 i 3 pokoj. i świad. IV i VIII kat.	Lit „C“ Ustalone komorne w czerwcu 1914 r. płacone w stos. rocznym		Od mieszk. 4—5—6 pok. zakł. nauk., od lokali spółdz. rob. i zw. zaw. i świad. VII kat.	Lit. „D“ Ustalone komorne w czerwcu 1914 r. płacone w stos. rocznym		Od mieszk. 7 pok i wyżej oraz sklepów świad III kat. nie przekracz. 600 rb. r.
Ruble	Zł. gr	w. II — 43%	Ruble	Zł. gr.	kw. II — 78%	Ruble	Zł. gr.	kw. II — 83%	Ruble	Zł. gr	kw. II — 88%
20	53 2	5.72	25	66 80	12.97	180	477 80	99.35	90	239.40	52.67
22	58.52	6 29	30	79 80	15.56	200	5 2.—	110.39	100	266.—	58.52
24	63 84	6 86	35	93.10	18 15	250	665.—	137 98	150	399.—	87.78
25	66.50	7 15	40	106 40	20 75	300	798.—	165.59	200	532.—	117.04
30	79.80	8.58	50	133.—	25 94	350	931.—	193 18	250	665.—	146.30
35	93.10	10.01	60	159.60	31.12	370	984.20	204.22	270	718.20	158.—
40	106.40	11.44	70	186 20	36 30	400	1064.	220 78	300	798.—	175.56
45	119.70	12 87	80	212,8	41 50	420	1117.20	231.82	350	931.—	204.82
50	133.—	14.30	100	266.—	51.87	450	1197.—	248.37	370	984.20	216.52
60	159 60	17.16	120	319.20	62.24	460	1223.60	253.90	390	1037 40	228.[illegible]
65	172 90	18.59	125	332 50	64 84	480	1276 80	264.94	400	1064.—	2 4 08
70	186.20	20.02	150	399.—	77 80	500	330.	275.98	420	1117.20	245.78
80	2 2.80	22.88	175	465.50	90 77	520	1383.20	287 01	450	1197.—	263 34
85	226 10	24.31	200	532.—	103 74	550	1463 —	303.57	480	1276.80	280 90
90	239 40	25 74	225	598 50	116.72	570	1516.20	314.61	500	1330.—	292.60
95	252 70	27.17	250	665.—	129 68	590	1569.40	325.65	550	1463.—	321.86
100	266 —	28.60	300	798.—	155.61	600	1596.—	331.17	600	1596.—	351.12

przedwojennych. „Niema pracy“ albo „za mało jej mamy“ — ota słowa idące po Polsce.

Ale równocześnie słyszy się też głuchą skargę na brak mieszkań. „Budować i budować“ czy nie powinno być w tych warunkach hasłem wszystkich, a w pierwszym rzędzie rządu i gmin?

Nie, tego u nas nie widzidzimy, a to, co się robi, jest tak utrudnione i tak skąpe, że rzec można: z tego drzewa owoc nie wyrośnie, z tej pracy mieszkań nam nie przybędzie.

A tymczasem nie zważając na ciężką sytuacja ogółu obywateli, właściciele domów obchodzą ministerja i wszędzie pukają. Znieść ochronę lokatorów! oto ich hasło. Wiedzą oni wszakże dobrze, że o całkowitem zniesieniu ochrony lokatorów w obecnej chwili mowy być nie może, że żaden nawet najreakcyjniejszy, najbardziej wrażliwy na utyskiwanie kamieniczników rząd na to się nie zdecyduje. Kamienicznicy więc rozpoczęli walkę narazie oto, aby w prawie tem dokonać wyłomu,

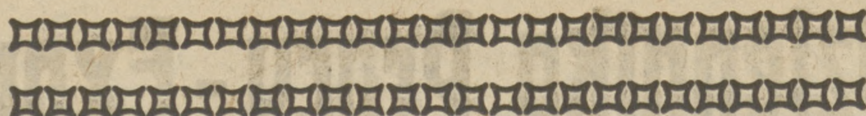
W obecnej chwili starają się pod rozmaitemi pozorami otrzymać prawo eksmisji. W sądach polskich obecnie pełno jest spraw, w których kamienicznicy żądają wyroków eksmisyjnych na lokatorów. Drobne nieraz chybienie, przytem brak porady i obrony prawnej i eksmisja gotowa.

Stuczek i kawałów kamienicznicy już się potrafili nauczyć nie mało. To też lokatorzy we wszystkich sprawach. związanych z mieszkaniem winni być ostrożni, a przedewszystkiem mieć oparcie w organizacji lokatorskiej

Organizacje lokatorskie z natury swej są bezpartyjne, ale lokatorzy pamiętać powinni, żeby do ciał parlamentarnych czy samorządowych wybierali ludzi, którzy spraw lokatorskich bronić będą.

Swiadomością i organizacją obronimy swoją sprawę.

H. B.



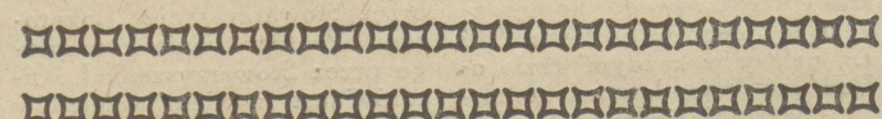
Istnieje dziedzina w której władze municypalne mają do zdziałania najwięcej. Jest to straszna kwestja mieszkaniowa, powojenny upiór, zmora dusząca. Setki tysięcy mieszkańców Zagłębia dzielą się na ugrupowania narodowościowe i partyjne, ale wszyscy mieszkańcy wołają zgodnie:

Żądamy nowych mieszkań!

Żądamy nowych domów!

Żądamy rozbudowy miast!

Niechże o tem pamiętają nasi radni. Dziękujemy wam za wasze tramwaje, za gaz, za kanalizację. Budujcie domy. Bierzcie przykład z Wiednia, Berlina, Londynu — gdzie liczba nowych, komfortowo urządzonych mieszkań wyraża się w setkach tysięcy. Ludzie bezdomni, luozie podziemni, bo gnieżdżący się w wilgotnych piwnicach oczekują wyzwolenia. Zamiast samorządu gadułów niech nastąpi samorząd budowniczych. Tego żądamy i żądać będziemy aż do skutku!!!



ALFRED SZWARCBAUM
BĘDZIN, Małachowskiego 26.
Telefon Nr. 63. — — Telefon Nr. 63.
SKŁAD ŻELAZA.

SZLAMA ROTTNER,
BĘDZIN, ul. Małachowskiego 4.
Handel win i wódek.

FABRYKA CZEKOLADY
„ZGODA”
Będzin, Sączewska 7, tel. 4-34.
Konto czekowe:
P. K. O. Katowice. Nr. 303,833.



BANK KUPIECKI
z odpow. ograniczoną w Będzinie. Telefon 5 49,
Przyjmuje wszelkie operacje, wchodzące w zakres bankowości.

D. GITLER, Będzin, ul. Małachowskiego 3.
Sprzedaż galanterji, bielizny damskiej i męskiej oraz pończoch i skarpetek.
Ceny konkurencyjne. ∴ Uwaga! Kredyt niewykluczony.

A. NEUMARK, Będzin, ul. Małachowskiego 10
SKŁAD FARB MALARSKICH, FARBIARSKICH i PRODUKTÓW CHEMICZNYCH.
Dostawa dla kopalń, hut i fabryk.

Bank Kredytowy
z odpow. ograniczoną
Telefon 174. ∴ Telefon 174.
Przyjmuje wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Bank Spółdzielczy
z odpow. ograniczoną
Telefon 2-28 w BĘDZINIE Telefon 2-28
Rachunek bieżący: Bank dla Spółdzielni w Warszawie
R-ki w P. K. O.: Warszawa 62.296, Katowice 304.594
Przyjmuje wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Największe w Zagłębiu Składy Futer
L. Goldstein i N. Tenenberg
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 14, I-sze piętro TELEFON № 140.
SOSNOWIEC, 3-go Maja (vis à vis dworca gł.) TELEFON № 344.
POLECAJĄ:
futra damskie i męskie, kołnierze, etole itp. oraz różne skórki krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze.
WYKONYWAJĄ:
we własnych warsztatach, wszelką robotę, w zakres kuśnierstwa wchodzące.

„PIAST“ T-wo Ubezpieczeń Sp. Akc.
Przyjmuje ubezpieczenia: od ognia, od strat wskutek przerwy ruchu, przez przedsiębiorswa przez pożar spowodowanych (Chômage), od uszkodzenia szyb i luster, od kradzieży z włamaniem i rabunku. Transportu wszelkiego rodzaju. Ubezpieczenia na życie i od nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie koni.
Bliższych informacji udziela:
Oddział w Sosnowcu, przy ul. Czystej 9. Tel. 1-83.
Reprezentacja w Będzinie A Perlmuter ulica Małachowskiego 24. Teleton 1-35.

Michał Lewin
BĘDZIN, Sączewska Nr. 25. Tel. 1-30.
Biuro pośrednictwa handlowego.
Załatwia prędko i sumiennie wszelkiego rodzaju tranzakcje handlowe. Pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży towarów, placów i domów. Przyjmuje zamówienia na dostawy. Branża obojętna. Przyjmie przedstawicielstwa poważnych firm krajowych i zagranicznych.

Magazyn mód „SABINA“
wł. Juljan Garfinkiel
BĘDZIN, ul. Kołłątają Nr. 32.
Poleca bieliznę damską i męską, krawaty, szelki, pończochy, skarpetki, parasolki, rękawiczki trykotowe i skórkowe, oraz kapelusze damskie podług najnowszych modeli.
Ceny przystępne. Obsługa solidna.

Radjoaparaty, części składowe do radjoaparatów najnowszej konstrukcji, lampki katodowe „Echo“ oraz wszelkie materjały elektrotechniczne poleca po cenach najniższych
J. GOLDFELD Pierwsze Będzińskie Biuro Instalacyjno Techniczne
BĘDZIN, ul. Kołłątaja 89 Telefon 4.

M. GOLD, Będzin
Skład: Plac 3-go Maja Nr. 6. Telefon 4 51.
Mieszkanie: Małachowskiego 24. Telefon 2 02
Materjały drzewne.

KSIĄŻNICA ZAGŁĘBIA
w Dąbrowie Górniczej, ul. Sobieskiego 13 tel. 204.
Poleca w wielkim wyborze: Książki naukowe, beletrystykę, mapy, żurnale, nuty.
RADIO LITERATURA
Prenumerata pism krajowych i zagranicznych. Reprodukcje obrazów. Materjały piśmienne w wielkim wyborze.
Usługa prędka. Ceny umiarkowane.

I. REGIRER, Będzin, Kołłątaja 13
Telefon Nr. 196 i 197. Telefon Nr. 196 i 197.
SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i PRZYBORÓW FOTOGRAF.

SKŁAD SUKNA
A. Z. PTASZNIK Będzin, Kołłątaja 26
I piętro. Telefon nr. 173.
Towary kostjumowe damskie i męskie.
Towary paltowe damskie i męskie.
Skład mój jest zaopatrzony bogatym wysortowanym wyborem towarów krajowych i zagranicznych
.—. w najlepszych gatunkach. .—.
Obsługa solidna. ——— Obsługa solidna.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 22 Niedziela — Julji, Heleny † ś. d. Dezyder
Wschód słońca 3.34.
Zachód „ 7.32.

RADJO.

Niedziela — 22 maja

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny
13.45 Odczyt pt. „Sprzęt siana"
14.10 Odczyt pt. „Hipoteki w drobnych gospodarstwach"
14.35 Odczyt pt „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze"
15.00 Komunikat meteorologiczny
15.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
17.00 Program dla dzieci.
17.30 „Fragment posiedzenia Sejmu Czteroletniego"
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt pt. „Orlę Napoleońskie — Książę Reichstadtu"
19.30 Odczyt pt. „Z Gibraltaru do Tunisu"
19.55 Odczyt pt. „Co każdy Polak o Lidze Narodów wiedzieć powinien"
20.20 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Messager Polonais.
20.30 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości K. M. Webera.
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny Sygnał czasu. Komunikaty prasowe
22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz"

KRAKÓW.

15.10 Transmisja z Warszawy.
17.00 Audycja krakowska: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Odczyt pt. „Wśród książek".
19.30 Odczyt pt. „O Zawodzie rolniczym"
20.00 Przerwa, ewentualnie komunikaty.
Od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

12.00 Odczyt z działu rolnictwa pt. „Aktualne zagadnienia z zakresu pszczelnictwa"
12.‧0 Odczyt z działu rolnictwa pt. „Jaką rasę kur należy u nas hodować"
15.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.00 Program dla dzieci.
17. 0 Transmisja koncertu z Warszawy
18.45 Nad program wygł. p. Czesław Kaden, artysta Teatru Nowego.
19.00 Odczyt pt. „Powstanie dawnej Izby Poselskiej w Polsce"
19.25 Komunikaty gospodarcze.
19.40 Odczyt pt. „Idea samostanowienia narodów a ideowe stanowisko Polski w walce z Krzyżakami"
20.15 Koncert wieczorny. Chór „Echo"

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela dnia 22 bm. „Szkoła żon" o godz 4 pop ł.
Niedziela dnia 22 bm. „Nitouche" (występ E. Gistedt).
Poniedziałek dnia 23 bm. „Tosca" — gościnny występ Zygmunta Zaleskiego.
Wtorek dnia 24 maja „Nitouche" występ E Gistedt.
Środa dnia 25 maja „Verbum nobile", „Pajace" występ Z. Zaleskiego i F. Bodlewicza.

Ogólna.

(o) **Nie będzie przedłużenia roku szkolnego.** Sfery nauczycielskie zaniepokojone były pogłoskami, że ministerjum wyznań i oświecenia przygotowuje okólnik, na zasadzie którego wykłady w szkołach miałyby być przedłużone o 10 dni, a to z tego względu, że wykłady w b r były opóźnione o 10 dni z powodu szkarlatyny.

Dowiadujemy się, że pogłoski te są nieuzasadnione i przedłużenie wykładów nie będzie miało miejsca.

Z Sosnowca.

(s) **OD WYDAWNICTWA. Z powodu koniecznego remontu maszyny „Dziennik Pracy — Expres Zagłębia" w poniedziałek nie wyjdzie.**

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono: kupić do robót kanalizacyjnych mieszarkę betonową, rozpatrzono plany budowy rzeźni i targowiska wraz z kosztami i postanowiono przekazać je wydziałowi budowlanemu do sprawdzenia i zaopinjowania; rozpatrzono projekt wodociągów, przedstawiony przez firmę Ulen et Comp. i zdecydowano go zwrócić firmie do należytego wypełnienia; przydzielono 3 zarekwirowane mieszkania, wreszcie rozpatrzono projekt umowy ze spółką tramwajową w Zagłębiu w sprawie korzystania z ulic i placów.

(s) **Z rady miejskiej.** Wczoraj o godz. 6 odbyło się posiedzenie specjalne rady miejskiej w Sosnowcu w celu uczczenia działalności literackiej Andrzeja Struga i nadania mu obywatelstwa honorowego m. Sosnowca. Przemawiał prezes rady dr. Pewełek, na co odpowiedział znakomity pisarz dziękując za zaszczyt, który go spotyka.

Na posiedzeniu obecna była również małżonka jubilata i szereg zaproszonych gości z pośród miejscowego społeczeństwa.

O godz. 7 i pół odbyła się w teatrze akademja, a następnie bankiet w sali techników.

(s) **Zagłębie odda cześć prochom Słowackiego** Jak donosiliśmy wczoraj, starosta p. Ołpiński wyjednał zgodę prezydjum rady ministrów, by pociąg wiozący prochy wieszcza, był skierowany przez Zagłębie. Na skutek powyższego uległ zmianie projekt wyjazdu pociągu z Warszawy. Pociąg z prochami Słowackiego wyruszy z Warszawy, nie jak było postanowione pierwotnie, o godzinie 3 popoł., lecz o godzinę wcześniej, to jest o godzinie 2 popoł.

Celem należytego uczczenia prochów wieszcza, komitet w Sosnowcu czyni już odpowiednie przygotowania, by godnie wystąpić. **W bieżącym tygodniu** odbędzie się specjalne posiedzenie komitetu, gdzie będą omówione szczegóły złożenia hołdu zwłokom Słowackiego w Sosnowcu oraz wzięcia udziału w uroczystościach w Krakowie.

(s) **Do społeczeństwa miejscowego** Powiatowy komitet kolonji letnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska pragnie zebrać fundusze dla zrealizowania zamierzeń głównego komitetu kolonji letnich dla tych dzieci i zwraca się za naszem pośrednictwem do społeczeństwa z prośbą o składanie ofiar na ten cel. W zbieraniu ofiar pośredniczy chętnie nasze pismo.

Zaznaczamy przytem, że niekoniecznie chodzi o wielkie sumy, ale o najmniejszy choćby datek, który będzie świadczył o naszych uczuciach dla dzieci, które zrządzeniem losu znalazły się po za granicami państwa polskiego i narażone są na wpływy wrogie naszemu narodowi.

(s) **Ulgi w uzdrowiskach dla urzędników państwowych.** Koło sosnowieckie stowarzyszenia urzędników państwowych informuje koleżanki i kolegów, iż niżej wyszczególnione uzdrowiska wyraziły dotychczas swą zgodę na udzielanie ulg kąpielowych członkom S. U. P. i ich rodzinom:

Ciechocinek — bezpłatne kąpiele: solankowe, borowinowe i gazowe (ilość ograniczona).

Szczawnica — 25 proc. na zabiegach leczniczych.

Iwonicz — 25 proc. na kąpielach i mieszkaniu w sezonie I (1 V. — 19. VI) i w sezonie III (21. VIII — 15. IX)— ilość ograniczona.

Rabka — 50 proc. na kąpielach i zabiegach leczniczych.

Inowrocław — 25 proc. na kąpielach (członkowie i ich żony).

Piszczany (Czechosłowacja) — 30 proc. na zabiegach leczniczych i 15 procent na mieszkaniu.

Osoby, pragnące skorzystać z powyższych ulg, winny zwrócić się piśmiennie za pośrednictwem koła w Sosnowcu (kasa skarbowa Edmund Indelak) do zarządu głównego o wydanie specjalnych w tym celu zaświadczeń.

(s) **Zebranie urzędników kolejowych.** Dziś, w niedzielę o godzinie 15-ej w pierwszym, o godz. 16 ej w drugim terminie, w sali szkoleń na stacji Sosnowiec W., odbędzie się ogólne roczne zebranie członków koła XIII związku urzędników kolejowych, bez względu na ilość obecnych.

Członkowie zarządu i komisji rewizyjnej zbiorą się o g. 10 ej w lokalu własnym związku, przy ul. Parkowej 1.

Porządek dzienny: 1 zagajenie zebrania; 2. wybór prezydjum; 3. odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; 4. sprawozdanie ustępującego zarządu; a) ogólne, b) komisji sztandarowej, (c finansowe, d) komisji rewizyjnej; 5. wybory nowego zarządu; 6. sprawozdanie delegatów ze zjazdu okr. warsz.; 7. referat przedstawicieli zarządów gł. i okr; 8. wolne wnioski.

Wobec bardzo ważnych spraw wskazane jest jaknajliczniejsze przybycie, celem powzięcia należytych uchwał.

Zarząd.

(s) **Wiec posła Stańczyka.** Dziś, na kop. hr Renard, poseł Stańczyk przemawiać będzie na wiecu o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, o ubezpieczeniach na starość i odczyta sprawozdanie z zawartej umowy w górnictwie.

(s) **Strajk w kopalniach rud** Od szeregu tygodni, centralny związek górników Oddział w Dąbrowie, prowadzi układy o podwyższenie zarobków na kopalniach rud na całym terenie państwa. Ponieważ przemysłowcy nie chcą ustąpić, został proklamowany strajk. Wybuch strajku jednak został narazie wstrzymany dzięki interwencji głównego inspektora pracy p. Klotta.

W powyższej sprawie w nadchodzący wtorek odbędzie się ponowna wspólna konferencja. Wybuch strajku 7 tysięcy robotników zależeć będzie od tego, czy ministerjum pracy uda się nakłonić przemysłowców do ustępstw.

(s) **Zakończenie tygodnia harcerskiego.** Na zakończenie tygodnia harcerskiego odbędą się dziś o godz. 11 przed południem na placu wychowania fizycznego zawody lekkoatletyczne między drużynami chorągwi zagłębiowskiej z.h.p. Wieczorem w sali teatru miejskiego odbędzie się przedstawienie amatorskie, urządzone przez harcerzy hufca sosnowieckiego.

(s) **Wycieczki T U.R.** Dziś zarząd oddziału T. U. R. w Będzinie, urządza wycieczkę dla członków i sympatyków wraz z ich rodzinami i „Czerwonego Harcerza" do lasów Gołążki Preczyckiej.

Wymarsz nastąpi z lokalu przy ul Kościuszki Nr. 20 o godz. 7 rano.

W niedzielę, dn. 29 maja r. b. organizowana jest wycieczka do Ogrodzieńca. Wyjazd pociągiem do Zawiercia o g. 6 min. 57 rano. Z Zawiercia pieszo malowniczą okolicą do Ogrodzieńca i sąsiednich okolic.

W Zielone Święta dn. 5 i 6 go czerwca r. b wycieczka dwudniowa do Ojcowa przez Olkusz. W wycieczce tej biorą udział: Oddziały T. U R. Będzin, Sosnowiec i Niemce z orkiestrą symfoniczną

Koszt od osoby wyniesie 5 do 6 zł. bez utrzymania.

Wycieczki powyższe organizuje i prowadzi ob. Z. Rembowski, przewodniczący oddziału T. U. R. w Będzinie, i udziela informacji codziennie w Będzinie ul. Kościuszki 20 od godz. 6 — 8 wiecz.

(s) **Zebranie robotników.** Onegdaj w fabryce „Radocha" odbyło się zebranie robotników, na którem delegaci Żółkowski i Rylak zaproponowali robotnikom zapisanie się do związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego w Zawierciu. Na powyższą propozycję robotnicy się zgodzili. Jednocześnie robotnicy zażądali, by delegaci wystąpili do inspektora pracy o wyjednanie im podwyżki płac o 20 procent.

(s) **Występ „Echa."** Jutro na koncercie harcerzy wystąpi znany na tutejszym gruncie chór „Echa" pod batutą prof. Jana Czubatego.

(s) **„Zagłębianka"—„Ruch"** W dniu dzisiejszym o godz. 16,30 odbędą się zawody o mistrzowstwo kl. „B" tutejszego podokręgu K. Z. N. P. O. na boisku kolejowego klubu sportowego „Ruch" między gospodarzami a kl. sp. „Zagłębianka". O godzinie 14 ej przedmecz rezerw.

(s) **„Brynica" — „Swit".** Zawody o mistrzostwo I-ej ligi podokręgu sosnowieckiego odbędą się dziś, t j. w niedzielę, na boisku T. S. „Victorja". Początek bardzo interesujących zawodów o godz. 11 i pół przed południem.

(s) **Zaginął.** Agnieszka Sawicka, zamieszkała na kolonji Saturn, zameldowała policji, że jej syn 17-letni Jan wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie powrócił.

(s) **Kradzieże.** Kazimierz Niepsój z Katowic ukradł z kieszeni Helenie Rozenfeld portomonetkę z 60 zł.

Szlamie Gra-carowi (Kołłątaja 6) skradziono rower wartości 200 zł.

Mieczysław Antoszewski zameldował policji, że podczas snu w pociągu skradziono mu portfel z 50 zł.

Z Będzina.

(b) **Gość z Pragi.** W przejeździe z Warszawy do Pragi wstąpił do urzędu zdrowia w Będzinie, dr. Milam przedstawiciel fundacji Rockefellera, aby się przekonać o postępach pracy w organizowanych ośrodkach zdrowia, na prowadzenie których fundusz Rockefelleta, jak już pisaliśmy, dał poważne subsydjum. Pan dr. Milam, odbył konferencję z p. starostą Ołpińskim, a następnie z dr Ryderem, lekarzem powiatowym, zwiedził trzy ośrodki zdrowia.

Przed wieczorem dr. M wyjechał do Krakowa, gdzie zwiedzi szkołę pielęgniarek, a następnie odjedzie do Pragi.

(b) **Ze sportu.** W niedzielę o godzinie 4,30 po południu

KINO „OAZA" Sosnowiec.
Dziś ostatni dzień
Jej Królestwo
dramat na tle stosunków dworu cesarskiego Mikołaja II podczas przewrotu bolszewickiego. W roli głównej prześliczna CORINNA GRIFFITH.

KINO „Sfinks" Sosnowiec.
Od poniedziałku 16-go maja r. b. i dni następne
Szatan w jedwabiach (Naga Kobieta)
dramat erotyczny w 12 aktach.
W roli głównej najpiękniejsza kobieta świata NITA NOLDI.

Kino-teatr „Udziałowy" Sosnowiec.
Od poniedziałku 16-go maja r. b. i dni następne
Fanfary śmierci (Skrwawiona arena)
przepiękny dramat erotyczny, podług powieści Pawła Gwynne "The bandolero"
po raz pierwszy na ekranie jedyne autentyczne zdjęcia walki byków w Sewilli.
W roli głównej RENEE ADOREE.

KINO „CORSO" BĘDZIN.
Od piątku 20 do niedzieli 22 maja b. r. włącznie
Pat i Patachon
niezastąpieni komicy świata w wielkiej rewji musującego śmiechu w 12 akt. p. t.
„ZIĘCIOWIE W OPAŁACH".

na boisku „Hakoachu" w Będzinie odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzowstwo I-ej ligi pomiędzy drużynami Sosnowiec-Liga a Hakoachem z Będzina. O godzinie 2.30 — przedmecz.

Z Dąbrowy.

(d) **O zasiłki dla pracujących 3 dni w tygodniu.** Na wielu kopalniach w Zagłębiu robotnicy pracują tylko 3 dni w tygodniu. Są to robotnicy, którzy już od połowy 1924 roku przez cały rok 1925 i 1926, do wybuchu strajku górników angielskich pracowali przeważnie po 3 dni w tygodniu. Pracując na takich warunkach materjalnych znajdują się oni obecnie w krytycznych warunkach materjalnych. Kierując się względami powyższemi, centralny związek górników w Dąbrowie zwrócił się do zarządu obwodu funduszu bezrobocia z prośbą o przyznanie tym robotnikom zasiłków.

(d) **Wiec na kop. „Reden".** Dziś na kop. „Reden" sekretarz centralnego związku górników p. Bilnik, wygłosi referat na temat „sytuacja polityczna i gospodarcza oraz ubezpieczenie na starość", a następnie odczyta sprawozdanie z zawartej umowy w górnictwie.

(d) **Koncert na rzecz harcerzy.** Dziś, w wielkiej sali „Ogniska". odbędzie się koncert na rzecz obozów i kolonji letnich dla pierwszej drużyny harcerskiej. Współudział w koncercie przyrzekli: pp. Liljana Zamorska, St. Nowakowá, prof. Bol. Mazurkiewicz oraz chóry dąbr. tow. muzycznego pod dyrekcją Garbusińskiego.

(d) **Petycja lokatorów.** Szereg lokatorów, zamieszkałych w Dąbrowie, zwrócił się z petycją do zarządu miasta z prośbą o poczynienie odpowiednich zarządzeń, aby właściciele nieruchomości przeprowadzali jaki taki remont swych domów.

Trzeba zaznaczyć, że obecnie pp. właściciele domów wszelkie reperacje każą przeprowadzać lokatorom, co oczywiście zawsze wywołuje spory.

(d) **Śmierć przy pracy.** Onegdaj na kop. „Flora" uległ wypadkowi śmiertelnemu górnik, Ignacy Krawczyk, lat 41, żonaty z Gołonoga. Wypadek nastąpił wskutek osunięcia się kamienia przy budowie tamy na pochylni.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia komisji opieki społecznej.** W środę odbyło się posiedzenie komisji opieki społecznej, na którem postanowiono prowadzić ścisłą kontrolę ojców i matek, jak również prywatnych opiekunów, obowiązanych do opłat za wychowanków, utrzymywanych przez magistrat w schronisku w wysokości dziennych kosztów utrzymania, obliczonych według wydatków w r. 1926. Do opornych płatników będą stosowane środki ostrej metody, wypisanie dziecka ze schroniska, lub wystąpienie na drogę sądową.

Kolonje letnie dla dzieci, mają być zorganizowane w krótkim czasie, jedynie chodzi o ostateczne porozumienie się ze starostwem zawierckiem w sprawie lokalu w Krzemiedzie, gdzie ma być umieszczona część dzieci na lato.

Uchwalono wystąpić z wnioskiem do zarządu miasta, aby jaknajszybciej przystąpiono do skanalizowania schroniska dla dzieci.

(z) **Powstanie tow. krajoznawczego.** Przedwczoraj na zebraniu w resursie tow. akc. Zawiercie powołano do życia oddział zawiercki polskiego towarzystwa krajoznawczego. Do zarządu weszli: pp. inż. M. Laubitz, K. Piotrowski, Przyborowski, Sokołowska, dyr. Szymański, ks. Wayzler i prof. Zębaty.

Nowo powstałej placówce kulturalnej należy życzyć pomyślnego rozwoju.

(z) **Urodzaje.** Stan urodzajów na terenie powiatu przedstawia się znacznie gorzej niż w roku ubiegłym. Wskutek wilgoci, wygniła część oziemin, zasiewy jak przedstawiają się również źle. gdyż jednej czwartej nie zasiano wcale, a jedną czwartą posiano zbyt późno.

Sprawozdanie

z ogólnego zgromadzenia polskiego czerwonego krzyża.

Posiedzenie zagaił ks. szambelan Plenkiewicz, powołując na przewodniczącego ogólnego zgromadzenia p. Kamińskiego.

Ks. Plenkiewicz odczytuje sprawozdanie finansowe za rok 1926. Jak widać ze sprawozdania, odczytanego przez ks. Plenkiewicza do hody w roku sprawozdawczym wyniosły zł. 4.006.63 gr. saldo z roku 1925 zł 33.88 gr. zatem po stronie wpływów figuruje łącznie suma zł. 4 040.51 gr Wydatki zaś: na administrację zł. 1.040 42 gr., wydatki, związane z realizacją budżetu zł. 1.102.93 gr. (w tem wydatki na prenumeratę pism, kursy sanitarne, zapomogi, przekazy do głównego zarządu i okręgu w Kielcach) — pozostałość na dzień 1 stycznia 1927 roku w sumie jeden tysiąc osiemset dziewięćdziesiąt siedem zł. 16 gr. przeznaczona jest na punkt opatrunkowo-odżywczy w Sosnowcu (w myśl postanowienia zarządu głównego pol. czer krzyża).

Co do działalności oddziału pol, czer. krzyża w Sosnowcu, to ograniczała się ona przedewszystkiem do ściągania należytego składek członkowskich następnie z organizowane były kursy dla sióstr oraz kandydatek.

Udzielano również pewnych zapomóg wydalonym z Niemiec rodzinom i inn. Pozatem działalność polskiego czerwonego krzyża, jak to już zaznaczono, ograniczyć się musiała do zbierania rezerw na punkt opatrunkowo-odżywczy.

Następnie pp. Kluczewicz i Obuchowicz, członkowie komisji rewizyjnej, złożyli swoje sprawozdanie, zaznaczając, że wobec stwierdzonej zgodności księgi kasowej z przedstawionemi dowodami oraz prawidłowości w rachunkach oddziału — proponują przyjęcie i zatwierdzenie sprawozdania finansowego. Sprawozdania zostają przyjęte i zatwierdzone.

Następnie zostaje odczytany projekt budżetu, który przewiduje w dochodach zł. 4.560.00, w wydatkach zł. 2.692 20 rezerwa na punkt opatrunkowo-odżywczy zł. 1,867.80 gr. co łącznie z rezerwą osiągniętą w roku 1926 dałoby sumę 3,764 96 gr. Z sumą tą możnaby rozpocząć akcję. nie wcześniej jednak jak w roku 1928-ym.

Budżet ten został po krótkiej dyskusji przyjęty i zatwierdzony.

Rezultatem dokonanych wyborów jest wejście do zarządu osób następujących: ks. Plenkiewicz, p. Fortini, Kraupe, Jabłoński, Jungowska, Tryburcowa, Dusza i Romasowa. Zarząd zastrzegł sobie jednak prawo powołania jeszcze dwóch osób.

Komisja rewizyjna pozostanie w tym samym składzie, a mianowicie: pp. Obuchowicz. Janicki i Kluczewicz.

W końcu zgłoszono 4 następujące wnioski:

Za pośrednictwem właściwych dyrekcji i zarządów zwrócić się do instytucyj przemysłowych, sądowych i t.p. z prośbą o pozwolenie umieszczenia puszek PCK. na ofiary;

powołać do życia sekcje kół młodzieży PCK przy szkołach powszechnych i średnich;

ustalić, ażeby składki członkowskie ściągano co dwa miesiące;

zwrócić się do instytucji przemysłowych o uchwalenie pewnych, hoćby drobnych, ale stałych subsydjów.

Wszystkie wnioski zostały przyjęte i przekazane zarządowi do wykonania.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

2 lata twierdzy za komunizm.—Ładny urzędnik. — Epilog gościnnych występów Zawiercian w Sosnowcu.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 20 b. m. sprawę 20-letniego Bolesława Ostrowskiego z Dąbrowy-Górniczej (Żelazna 9), oskarżonego o przechowywanie odezw i druków komunistycznych o treści podburzającej do obalenia istniejącego ustroju w państwie. Po zabójstwie ś. p. wywiadowcy Piszczyka, policja zajęła się podejrzanymi indywiduami i w dniu 16 lutego b. r. przeprowadziła między innemi rewizję w mieszkaniu Ostrowskiego Rewizja dała wynik, gdyż w kufrze znaleziono ukryte kilkaset sztuk druków i odezw polskiej młodzieży komunistycznej, nawołującej do pójścia za wskazówkami „wielkich wodzów": Lenina, Róży Luksemburg i Karola Libknechta i do budowania „na gruzach burżuazji gmachu wolności — komunizmu". Niefortunnego budowniczego pałaców na lodzie sąd skazał na dwa lata twierdzy.

Za analogiczne przestępstwo był sądzony również 22 letni Jakób Eljasz Wiener, mieszkaniec Będzina (Modrzejowska 78), który w dniu 20 stycznia b. r. zatrzymany został przez policję na ulicy, z powodu podejrzanego zachowania się i rozmów z innymi osobnikami, a w chwili doprowadzenia go do komisarjatu, wyrzucił do rynsztoka plik odezw zatytułowanych: „Towarzysze Purman i Dziarski na wolności". Sąd skazał Wienera na jeden rok twierdzy.

Aleksander Pechalski, lat 31, będąc urzędnikiem funduszu bezrobocia w Sosnowcu, pobrał w kwietniu 1925 r. kwotę sięgającą 1000 zł., na wypłatę bezrobotnym w gminie Sułoszowa, z której to kwoty wypłacił zaledwie znikomą część, resztę zaś przywłaszczył sobie, przedstawiając w urzędzie, na dowód wypłacenia całej sumy, fałszywe pokwitowania. Niesumiennego urzędnika sąd skazał na trzy miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Znani z pomysłowych występów złodzieje 24-letni Henryk Słabosz i 26 letnia Leokadja Legutka, mieszkańcy Zawiercia, w styczniu b. r. przybyli do Sosnowca „zaopatrzyć" się w bieliznę. Chodzili od sklepu do sklepu i podczas gdy Legutka oglądała towary, pod pozorem chęci kupienia, Słabosz kradł. W ten sposób skradli w sklepie Gołuchowskiego 3 szaliki, u Altera Fiszla sweter, natomiast w sklepie Pawła Kucharskiego nie powiodło się, albowiem w chwili, kiedy Słabosz wsunął pod palto koszulę, kradzież spostrzeżono. Przeszłość kryminalna obojga kampanów jest tak bogata, że niema miasta w Zagłębiu, gdzieby coś nie skradli. Tym razem odpoczną sobie czas dłuższy, gdyż sąd skazał Słabosza na cztery lata więzienia, a kompankę jego na rok i sześć miesięcy, z pozbawieniem praw.

Wapno palone

w wyborowym gatunku, detalicznie i wagonowo, do natychmiastowej dostawy polecają

Strzemieszyckie Zakłady Wapienne I. Boruchowski, Strzemieszyce.

BIURO

Sosnowiec, ul. Czysta II piętro.

Potworek o 3-ch nosach.

Dziecko jest zdrowe i ma apetyt.

Do kliniki położniczej szpitala starozakonnych na Czystem w Warszawie przywieziono przed sześcioma dniami 37-letnią Kajlę K.

Fakt ten żywo zainteresował lekarzy, bowiem pani K. jest od lat piętnastu zamężna, ośmiokrotnie opłakiwała narodziny

martwych dzieci,

a tym razem wszystko zdawało się wróżyć szczęśliwe macierzyństwo.

Słabość minęła normalnie, lecz niestety, przyszedł na świat potworek o trzech nosach!

Jest to 9-funtowa dziewczynka. Ręce, nóżki i tułów ma kształtnie zbudowane. Twarz en face przypomina

głowę buldoga.

Szeroko rozstawione oczy, nie proporcjonalnie wielkie usta, trzy małe noski — wszystko składa się na niezwykłą całość.

Ponieważ wadliwa budowa jamy ustnej nie pozwala dziecku na ssanie matczynej piersi, lekarze zostosowali sztuczne sposoby odżywiania.

Poza tem niemowlę jest zdrowe. Ma apetyt, krzyczy

piskliwym głosem,

zdradza dużą ruchliwość.

Dr. Antoni Natanson wykonał reontgenologicznej djecie z profilu, które ustaliło liczne odchylenia od normy w budowie czaszki.

OGŁOSZENIE.

URZĄD CELNY w SOSNOWCU podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 go czerwca 1927 r. o godz. 11 w sali na dworcu kolejowym Warszawskim odbędzie się:

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA

zalegających w magazynach celnych, towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych. Spis wyznaczonych do licytacji towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali i Urzędu Celnego od dnia 26 maja r. b. Towary nie sprzedane w dniu 2 czerwca będą powtórnie sprzedawane w dniu 15 czerwca r. b.

Sosnowiec, dnia 19 maja 1927 r.

Naczelnik Urzędu (—) Milewski.

Jeżeli masz pieniądze — przyjdź do nas, a my najsumienniej obsłużymy Cię w dziedzinie towarów bławatnych.

Jeżeli nie masz pieniędzy, a pracujesz — przyjdź również do nas otworzymy Ci kredyt i obsłużymy Cię z taką uprzejmością jak gdybyś był najbogatszym człowiekiem Zagłębia.

Magazyn Bławatny WACŁAW MIESZALSKI

Sosnowiec

HALE „ROZWOJU".

Kursy kroju krawieczyzny bielizny, szycia, haftu, różnych robót ręcznych. Sosnowiec, Kołłątaja Nr. 11. Nowakowska.

Potrzeba 2 zdolnych szewców do warstatu szewckiego przy Stowarzyszeniu „Zgoda" na Piaskach. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne pod powyższem adresem.

Potrzebna panienka umiejąca robić pończochy na maszynie. Wiadomość w administracji „Dziennika Pracy Expresu Zagłębia".

Potrzeba 2-ch czeladników szewckich na dobrych warunkach do pracowni Klajmana w Będzinie, Sączewskiego 1

Okazyjnie tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową do szycia i haftu i z bujającem czółenkiem za 180 zł. Sosnowiec, Sielecka 27.

Pianino czarne krzyżowe koncertowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt.

Dywany oryginalne, perskie sprzedam tanio. Wiadomość Będzin filja „Dziennika Pracy" tel. 5.98.

Fortepian krótki 650 zł. oraz pianino do sprzedania wiadomość Będzin Małachowskiego 9 Kagan.

Panie chcące pozbyć się zmarszczek, piegów, podbródków, mieć ładną cerę i klasyczny owal twarzy, pofatygują się do dyplomowanej kosmetyczki Ewy Hamburgierowej, Piłsudskiego 12 lewa oficyna 1 piętro Stałe przyciemnienie brwi.

Za długi rzeźnika Józefa Dobrowolskiego z Piasków nie odpowiadam żona. Marja Dobrowolska.

Meble różne: otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak

Feliks Zwolański zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U Pińczów.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.